

Płacimy rocznie 17 miliardów euro na brytyjską gospodarkę !

Szanowna Posłanko, Szanowny Pośle!

W październiku 2005 roku ukazał się niezwykle interesujący raport prof. François Grina ze Szwajcarii, którego wersja francuskojęzyczna znajduje się pod adresem http://cisad.adc.education.fr/hcee/documents/rapport_Grin.pdf. Najbardziej uderzającym wnioskiem raportu jest stwierdzenie, iż *z powodu obecnej międzynarodowej dominacji języka angielskiego W. Brytania czerpie rocznie korzyści w wysokości 17-18 miliardów euro. Jest to trzykrotnie więcej niż wynosi osławiona brytyjska ulga do budżetu UE albo równowartość 1 procentu jej PKB*. Innymi słowy każdy z 394 milionów nieanglojęzycznych obywateli UE, w tym mieszkańcy najbiedniejszych, nowoprzyjętych państw członkowskich Unii corocznie dotują brytyjską gospodarkę! Na tę sumę składają się wpływy ze sprzedaży książek i innych produktów związanych z nauką i korzystaniem z języka angielskiego, z opłat 700 tys. osób, które corocznie przyjeżdżają do Anglii na kursy językowe, a także z oszczędności wiążącymi się ze skromnymi programami nauki języków obcych w szkołach brytyjskich. Nie jest to jednocześnie całość ekonomicznych korzyści, zasilających Zjednoczone Królestwo związanych z dominacją języka angielskiego, lecz jedynie 75 procent, co autor raportu ocenia jako skutek hegemonii języka angielskiego, a nie czynnika demograficznego, wiążącego się z ilością osób, dla których angielski jest językiem ojczystym.

François Grin, profesor Uniwersytetu w Genewie i specjalista ds. ekonomii językowej na zlecenie **Haut Conseil de l'évaluation de l'école**, francuskiej autonomicznej organizacji publicznej, zajmującej się oceną i analizą stanu nauczania we Francji opublikował obszerne dossier, w którym analizuje politykę językową Unii Europejskiej. Wydany przez w/w organizację raport stawia pytanie o optymalny wybór języków roboczych w Unii Europejskiej.

Wprowadzając sprawiedliwszy system UE mogłaby zaoszczędzić co najmniej 25 miliardów euro rocznie!

Szwajcarski ekonomista, prof. Francis Grin porównuje trzy możliwe scenariusze, które przewidują zastosowanie:

1. *angielskiego jako jedynego języka;*
2. *wielojęzyczności;*
3. *esperanta jako wewnętrznego języka roboczego w organach UE;*

Trzecia opcja, przewidująca zastosowanie esperanta, jawi się jako najtańsza i najlepiej urzeczywistniająca ideały równouprawnienia, ale prof. Grin uważa, że jest ona obecnie niemożliwa do zrealizowania, ze względu na silne uprzedzenia do esperanta, spowodowane zwykłą niewiedzą. Jego zdaniem jednak jest ona strategicznie możliwa do przyjęcia dla przyszłego pokolenia pod dwoma warunkami:

- Szerokiej i stałej kampanii informacyjnej w całej UE nt. nierówności językowych i esperanta.
- Współpracy wszystkich państw członkowskich w tej kampanii. **UE mogłoby w ten sposób zaoszczędzić ok. 25 miliardów euro netto! "85 procent mieszkańców europejskiej dwudziestki piątki ma w tym bezpośredni i oczywisty interes,** twierdzi prof. Grin.

Z pozdrowieniami,

Margareta Handzlik, eurodeputowana, mhandzlik@europarl.eu.int

Prof. Renato Corsetti, Światowy Związek Esperanta (UEA), Renato.Corsetti@uniroma1.it

D-ro Seán Ó Riain, Europejska Unia Esperancka (EEU), sean.oriain@web.de

PS. Esperanto pomaga w nauce innych języków: www.springboard2languages.org

Brussel/Bruxelles, 2006-05-29